D. S.

PIEŚNI

CHRZEŚCIAŃSKIE

RELIGIJNE.

WARSZAWA.

Druk Stanisława Strąbskiego.

1845.
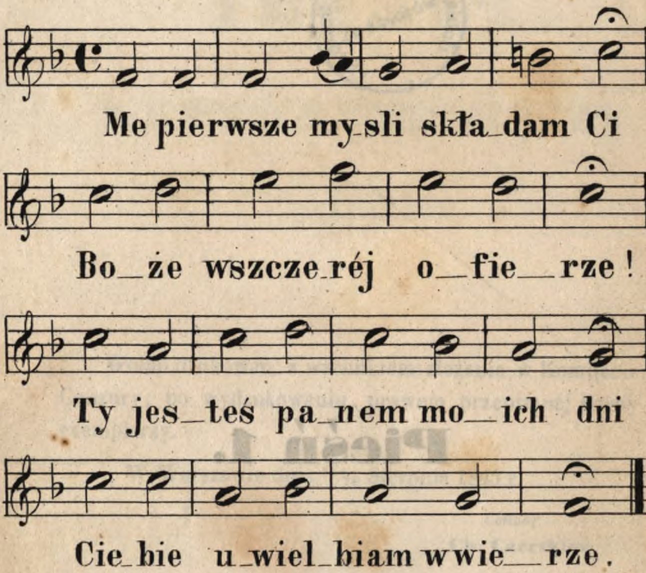
Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby exemplarzy.

W Warszawie dnia $^{16}/_{28}$ Sierpnia 1845 r.

Cenzor
Ch. Czerskier.

Pieśń 1.

Pieśń 1.



2.

Kiedym w spokojnym spoczął śnie
Bezbronny i bez mocy.
Któż od nieszczęścia chronił mnie?
Kto dał spoczynek w nocy?

3.

Kto czuwał, gdym bezwładny był,
By życie me zachować?
Kto mi na nowo dodał sił,
Bym pilnie mógł pracować?

4.

Ty Panie! bo w Twym ręku świat,
W Twéj mocy jest byt wszelki.
Tyś nieodmienny w zmianie lat,
Cześć Ci, o Boże wielki!

5.

Wielbię w pokorze Twoję moc,
Wielbię Cię Łaskawego,
Żeś mi dał przeżyć przeszłą noc,
I cieszyć się z dnia tego.

6.

Błogosław, Panie! chęci méj,
Wesprzyj mnie w dniu dzisiejszym!
Niech świętéj się opieki Twéj
Stanę coraz godniejszym.

7.

Do łaski Twéj uciekam się,
Karć serca mego żądze!
Wesprzyj, gdy nędza ściga mię!
Bądź ojcem mym, gdy błądzę!

8.

Wiarą, miłością, natchnij mię!
Udziel ducha mądrości!
Abym usilnie starał się,
Pełnić me powinności.

9.

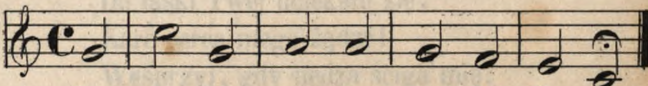
Abym nie szczędził prac i sił,
Niosąc pomoc bliźniemu;
I wolnym od zazdrości był,
Gdy szczęście sprzyja jemu.

10.

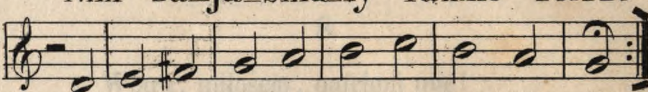
Bym łask, które udzielasz mi,
Zawsze godnie używał,
I po ostatnie życia dni
Ciebie w ufności wzywał.

Pieśń 2.

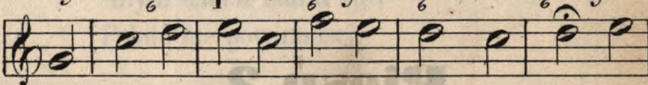
Pieśń 2.



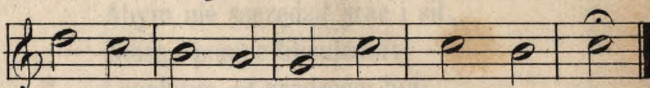
Do Cie_bie wznoszę dzięki, Bo_że
Nim za_ja_śnia_ły ran_ne zo_rze



za po_krzepie_nie mo_ich sła_bych sił.
Tyś mą o_pie_ką Tyś mą tar_czą był.



O czém że jestem, że tak wspierasz mnie, i



po_śród tru_dów i wmym słodkim śnie!

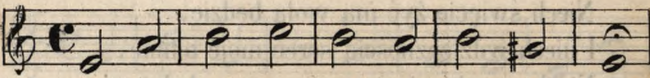
2.

Wszechmocny! w każdéj życia dobie
Sumiennie chcę na tym padole żyć;
Mą duszę chcę polecić Tobie,
I Twym przepisom zawsze wiernym być!
Ty naucz mnie, jak żyć i działać mam!
Bo ja nie zdołam nic bez Ciebie sam.
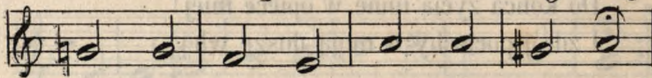
3.

Niech święcie żyć mą wolą będzie,
I niech wdzięcznością serce moje tchnie,
Niech me zbawienie mam na względzie,
A Ty swą łaską ciągle wspieraj mnie!
Do końca życia mnie w opiece miéj!
I zdrój pociechy w moją duszę wléj!

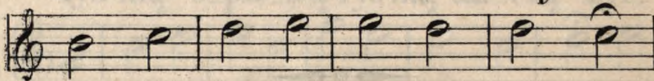
Pieśń 3.
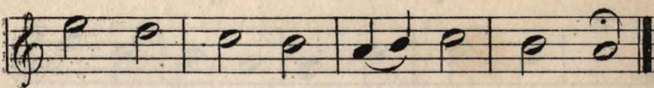


Władca świa_ta naj_po_tę_żniej_szy!
A tak i po_ra_nek dzi_siéj_szy



Twa moc ze snu wzbu_dzi_ła mię!
zlał na mnie no_we da_ry Twe!



Choć wzbu_dzi_ły się i tro_ski,



mam uf_ność w li_to_ści Bo_skiéj!

2.

Niepewna droga na téj ziemi!
Niepewny co dzień jest nasz los!
Każdy obarczon troski swemi,
Ach! blizkim jest nieszczęścia cios!
Ty nas wszystkich strzeżesz, Panie!
Co Ty każesz, to się stanie!

3.

Przejęty czcią, pełen ufności
Nadzieję całą w Tobie mam!
Uchroń mię od dolegliwości!
Ty mną, o Boże, kieruj sam!
Opatrzności niepojęta,
Twoja wola dla mnie święta!

4.

Miéj wzgląd na moje słabe siły,
Na wątłą nieudolność mą!
Dozwól, aby mię pokrzepiły
Twe święte słowa mocą swą!
Niech mi Chrystusa cierpienia
Wskażą drogę do zbawienia!

5.

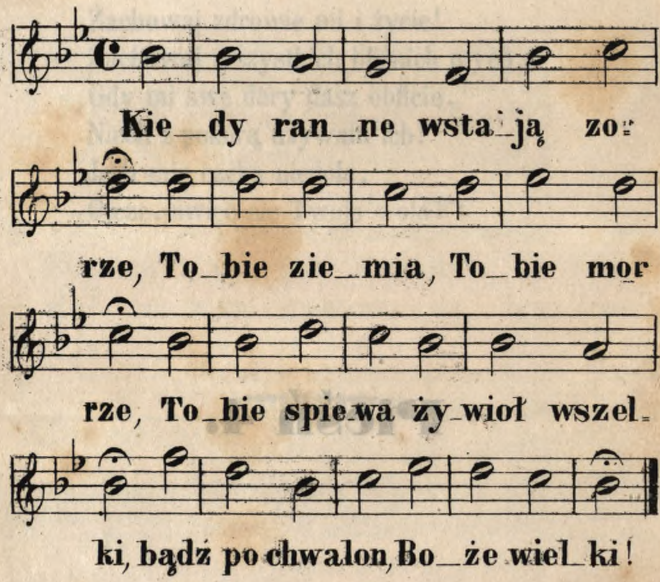
Mądrości! oświéć duszę moją,
Oświéć wolę i rozum mój.
Niech cnót zasady mnie uzbroją,
Gdy złość przeciw mnie zacznie bój!
Niech nie padnę jéj ofiarą:
Tyś mą tarczą, Tyś mą wiarą!

6.

Zachowaj zdrowie mi i życie!
Zachowaj wszystkich bliźnich mych,
Gdy mi swe dary dasz obficie,
Niech z pokorą używam ich!
Jeśli mię czeka niedola,
Ojcze, święć się Twoja wola!

Pieśń 4.

Pieśń 4.


Kie_dy ran_ne wsta_ją zo_
rze, To_bie zie_mia, To_bie mor_
rze, To_bie spie_wa ży_wioł wszel_
ki, bądź pochwalon, Bo_że wiel_ki!

2.

A człowiek, który bez miary
Obsypany Twemi dary,
Coś go stworzył i ocalił,
Dlaczegożby Cię nie chwalił?

3.

Ledwie oczy przetrzéć zdołam,
Wnet do mego Pana wołam,
Myśli me do niego wznoszę,
I o Jego pomoc proszę.

4.

Wielu snem śmierci upadli,

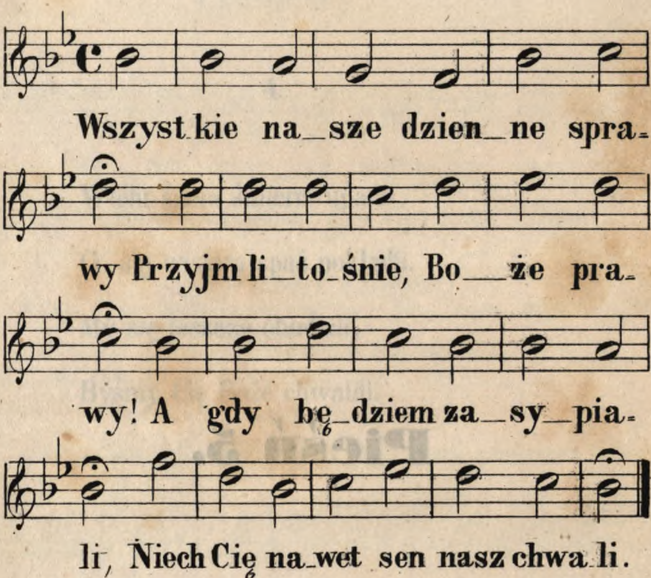
Co się wczora spać pokładli.

My się jeszcze obudzili,

Byśmy Cię Boże chwalili.

Pieśń 5.

Pieśń 5.


Wszyst_kie na_sze dzien_ne spra_
wy Przyjm li_to_śnie, Bo_że pra_
wy! A gdy bę_dziem za_sy_pia_
li, Niech Cię na_wet sen nasz chwa_li.

2.

Twoje oczy obrócone
Dzień i noc patrzą w tę stronę,
Gdzie niedołężność człowieka
Twojego ratunku czeka.

3.

Odwracaj nocne przygody,
Od wszelakiéj broń nas szkody,

Miéj nas wiecznie w Twojéj pieczy
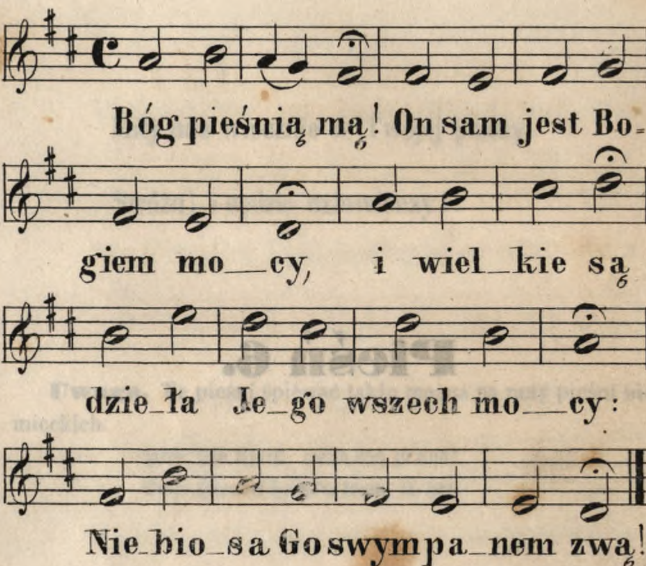
Stróżu! i sędzio człowieczy!

Uwaga. Te pieśni śpiewać także można na nuty pieśni niemieckich.

Herr Jesu Christ, wend dich zu uns!
Vom Himmel hoch da komm ich her.

Pieśń 6.

Pieśń 6.



2.

Gdy życiem tchnie,
Istną i żyją światy;
A kiedy chce,
Spotka je los zatraty,
I zniknie ślad, że były gdzie.

3.

Blask suknia Twa,
Boże! Dawco dobrego!
A prawda jest
I sprawiedliwość Twego
Tronu twierdzą, i wieki trwa.

4.

Co byt swój ma,
Niebo, ziemia i morze,
To wszystko zna
Twoja wielkość, o Boże!
I w swéj opiece świętéj ma.

5.

Tyś blisko mnie,
Dajesz spoczynek miły;
Ty w dzień i w śnie
Udzielasz zdrowie, siły,
I Ty przenikasz serce me.

6.

Tyś blisko mnie,
Czym w domu, w drodze, Ciebie
Na morskiém dnie
Głos mój dojdzie i w Niebie;
Bo wszystko, Stwórco! Tobą tchnie.

7.

Mą prośbę zna,
I co méj duszy trzeba,
Zasługi plon,
I błąd mój, Władca Nieba,
I mnie łaskawą pomoc da.

8.

Dni moich lat
Bóg dobry w swéj potędze,
I co mi dał,
Policzył w wiecznéj księdze,
Nim zobaczyłem Jego świat.

9.

Com kiedy miał,
To ręka Stwórcy dała,
Po wszystek czas
Niech słynie Jego chwała!
Oby nią świat bez końca brzmiał.

10.

Twych cudów blask,
Wielki, potężny Boże!
Któż z ludzi? kto?
Pojąć, ogarnąć może?
I proszek znamię Twoich łask!

11.

Nikczemny krzew,
Obraz mądrości chwały,
A morze, błoń,
Powietrze, góry, skały,
Twojego uwielbienia śpiéw!

12.

Ty żywisz kraj,
Dajesz zielone pole,
I noc i dzień,
Owoce, płodne role,
Szczęścia, radości, pociech raj.
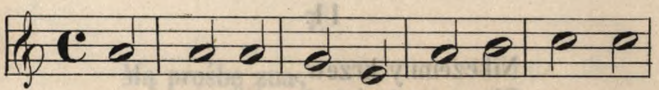
13.

Bez woli Twéj
Wiatr drzewkiem nie zachwieje.
Czyliż ja mam
Tracić słodką nadzieję,
Żeś Ty opieką duszy méj?

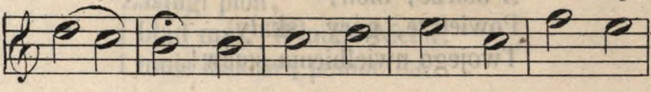
14.

Gdy w Tobie mam
Obrońcę, Wielki Boże!
Na ziemi sam,
Przed śmiercią się nie trwożę,
Ani przed mocą piekła bram.

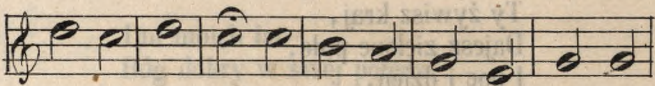
Pieśń 7.



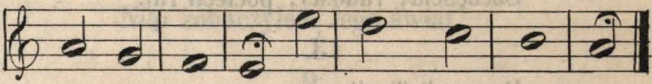
Wszech mo_cny Pa_nie! Wieku__i_sty



Bo__że! Któż się Twym sprawom wy_dzi=



wować może? Kto ro_zu_mo_wi którym



nie zmierzo_ny? Ten swiat stwo_rzo_ny?

2.

Gdziekolwiek słońce śle promienie swoje,
Wszędzie jest głośne święte imię Twoje,
A sławy niebo ogarnąć nie może
Twéj Wielki Boże!

3.

Niechaj źli jak chcą Ciebie uważają,
Usta niemowląt Ciebie wysławiają,
Ku większéj hańbie i ku potępieniu
Złemu plemieniu!

4.

Twojém jest dziełem niebo i świat cały,
A gwiazd gromady dodają Ci chwały,
Ty coraz nowém światłem zdobisz wdzięczne
Koło miesięczne.

5.

A człowiek czém jest, że Ty niestworzony
Wszystkiego Twórca i Pan niezmierzony
Raczysz nań wspomnieć? zkądto syn człowieczy
Godzien Twéj pieczy?

6.

Tyś go nad ziemskie wywyższył istoty,
Dając mu piękne umysłu przymioty,
Uczyniłeś go Panem nad wszystkiemi
Dziełami ziemi.

7.

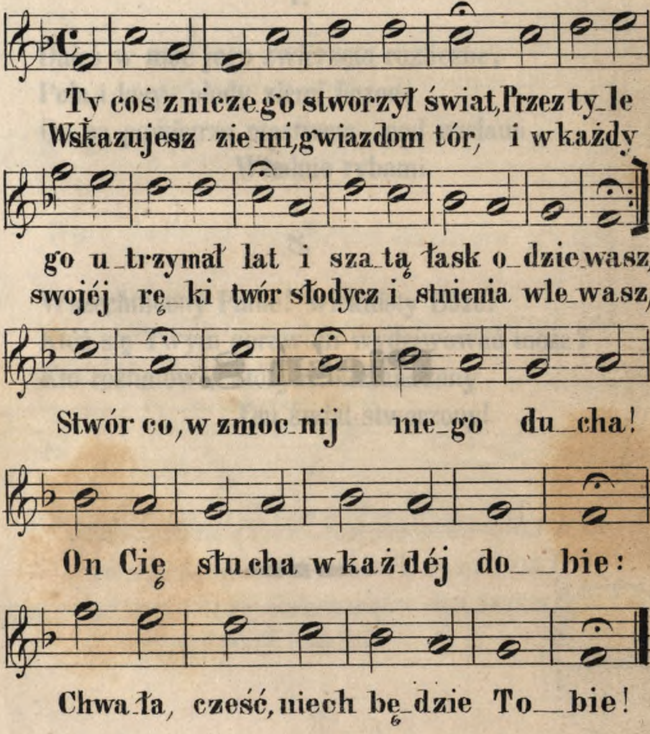
Dałeś w moc jego zwierzęta rozliczne,
Pola i lasy, płody ziemi liczne,
On na powietrzu ptastwem, pod wodami
Władnie rybami.

8.

Wszechmocny Panie! wiekuisty Boże!
Któż się Twym sprawom wydziwować może?
Kto rozumowi, którym niezmierzony
Ten świat stworzony!

Pieśń 8.

Pieśń 8.


Ty coś z niczego stworzył świat, Przez ty_le
Wskazujesz zie_mi, gwiazdom tór, i w każdy
go u_trzymał lat i sza_tą łask o_dzie_wasz;
swojéj rę_ki twór słodycz i_stnienia wle_wasz,
Stwór co, wzmoc_nij me_go du_cha!
On Cię słu_cha w każ_déj do_ _bie:
Chwa_ła, cześć, niech bę_dzie To_bie!

2.

O Synu Boży! Ciebie Bóg
Dla dobra zesłał swoich sług,
Tyś nas pojednał z Bogiem!
Tyś cierpiał za nas, poniósł skon,
Wskazałeś nam swój świetny tron,
I szczęściem darzysz błogiém;
Zbawco, przybądź mi w niedoli!
Twéj się woli
Nie opiérać,
Lecz chcę żyć z nią i umiérać.

3.
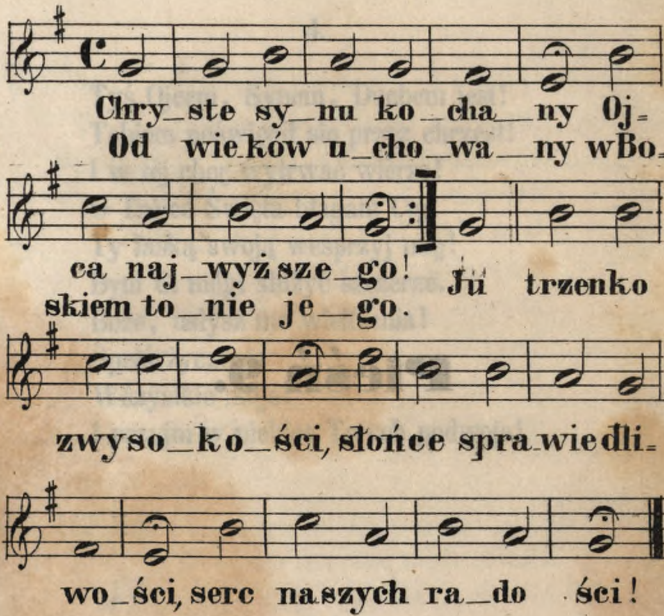
Dawco najczystszych duszy sił!
Coś przewodnikiem ludzi był
Na drodze do zbawienia;
Ty wspiérasz i wzbogacasz nas
Darami swemi w każdy czas,
I tłumisz serc cierpienia;
Duchu święty! zstąp na ziemię!
Niech trosk brzemię
Już ustanie!
I w nas obierz swe mieszkanie!

4.

Tyś Ojcem, Synem, Duchem jest!
Tobiem poświęcił się przez chrzest!
I w téj chcę wytrwać wierze!
O Trójco Święta błagam Cię!
Ty łaską swoją wesprzyj mię!
Bym Ci mógł służyć szczerze.
Boże, usłysz me wielbienia!
Spełń życzenia
Wszystkie moje!
I przyjm w niebios Twych podwoje!

Pieśń 9.

Pieśń 9.



2.

Dla zbawienia ludzkiego
W raju obiecany,
A czasu szczęśliwego
Na ziemię zesłany.

Twą śmierciąś grzéchy zmazał!
Tór do Nieba pokazał!
Żywot wieczny wskazał!

3.

Daj nam w Twéj znajomości
Wzrost, daj z łaski świętéj:
Udzielaj nam stałości
Trwać w wierze przyjętéj;
Byśmy w cnotach wzrost brali,
Byśmy Cię miłowali,
Z Tobą żyć żądali.

4.

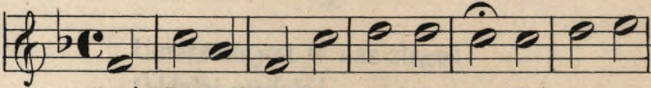
Stworzycielu wszech rzeczy!
Sławo Boża wielka!
Niebo, świat jest w Twéj pieczy,
W Twéj mocy moc wszelka:
Wygładź z serc przewrotności!
Oddal zmysłów sprosności!
Posil ciał krzepkości!

5.
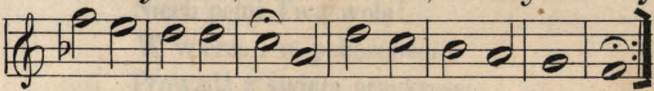
Umórz co jest w nas złego!
Oddalaj niedolę!
Posil ducha naszego,
Niech pełni Twą wolę!
W wierze i w pobożności
Prowadź z świata przykrości,
Do wiecznych radości!

Pieśń 10.

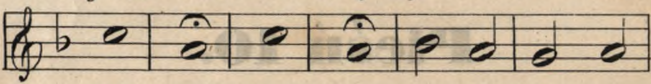
Pieśń 10.



Swiatło niebios przyświeca nam: Bóg Syna
Chrystusie, w Tobie światło, moc! Tyś zniszczył



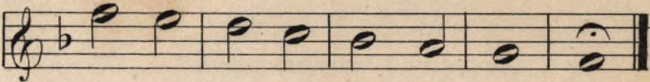
swego zesłał sam, by z grzechu nas wy_ba_wić.
błędu, grzechu noc! Któż by Cię niechciał sławić?



Sło__wo Twe jest życia zdrojem,



Dusz na_po_jem, zawsze, wszę_dzie,



Szczęsny, kto Ci wier_nym bę_dzie!

2.

Ciebie otacza niebios blask,
Tyś jest rękojmią Boskich łask,

Zbawco pełen litości!
Pociechą poisz duszę mą,
Śród znojów wspiérasz siłą swą,
Przyjm za to hołd wdzięczności!
Kto do Ciebie się udaje,
Ten doznaje
Twéj pomocy
W każdéj chwili, w dzień i w nocy.

3.

Przez Ciebie w cnocie zdołam żyć,
Przez Ciebie i zbawionym być,
Boś Ty do nieba torem:
Zapałem wiary podnieć mię!
Niech coraz lepszym stanę się!
Bądź dla mnie w życiu wzorem!
Iść śród trudów bez szemrania,
Przykazania
Pełnić pilnie,
To nam polecasz usilnie.

4.

Światłości Boska, ty nam świeć!
Ty w nas rozkosze nieba nieć!
Śród bytu doczesnego.
Chrystusie! niechaj słowo Twe,
Pobudza wątłe siły me,
Do życia pobożnego!

Tyś nam dał to zapewnienie,
Że zbawienie
Osiągniemy,
Gdy pobożnie żyć będziemy.

5.

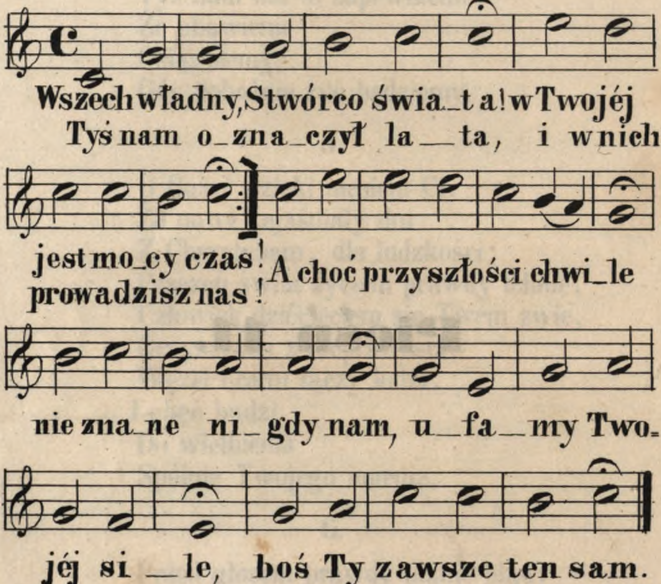
O Boże! dzięki niesiem Ci,
Że nowe zajaśniały dni
Z Chrystusem, dla ludzkości:
Przezeń świat życiem prawdy tchnie!
Człowiek dziécięciem się Twém zwie,
Oczyszczon z nieprawości;
Węzeł bratni łączy ludzi,
I chęć budzi
Do wielbienia
Spólnie Twojego imienia.

6.

Przed głosem prawdy niknie błąd:
Bóg miał na grzesznych ludzi wzgląd,
Zgromadził ich do siebie.
Nie trwoży nas już śmierci cień,
Bo nam nowego życia dzień,
Zapewnił Zbawca w Niebie.
A więc Bogu cześć oddajmy!
I składajmy
Dziękczynienia!
W dniu Chrystusa narodzenia.

Pieśń 11.

Pieśń 11.



2.

Tyś nas w swéj opatrzności
I dotąd Boże, miał!
Tyś nam śród przeciwności
Twą pomoc poznać dał!
A gdy bacznie śledzimy
Koleje naszych dróg;

Wszyscy wyznać musimy,
Łaskawym był nam Bóg!

3.

Odwieczny! za te dary,
O! któżby nie chciał Ci
Wdzięczności nieść ofiary,
Przez wszystkie życia dni?
Któżby nie miał ufności
Rzucając w przyszłość wzrok?
Że nas w swéj opatrzności
Chcesz mieć i przez ten rok.

4.

Racz więc, Dawco dobrego!
Wspiérać nas siłą swą,
Byśmy się strzegli złego,
Pełnili wolę Twą;
Niech głos Chrystusa wszędzie
Oddala błędu mrok!
Niech nam pociechą będzie,
Przez każdy życia rok!

5.

Gdzie w smutku pogrążony
Wznosi do Ciebie głos,
Gdzie chory opuszczony
Narzeka na swój los,

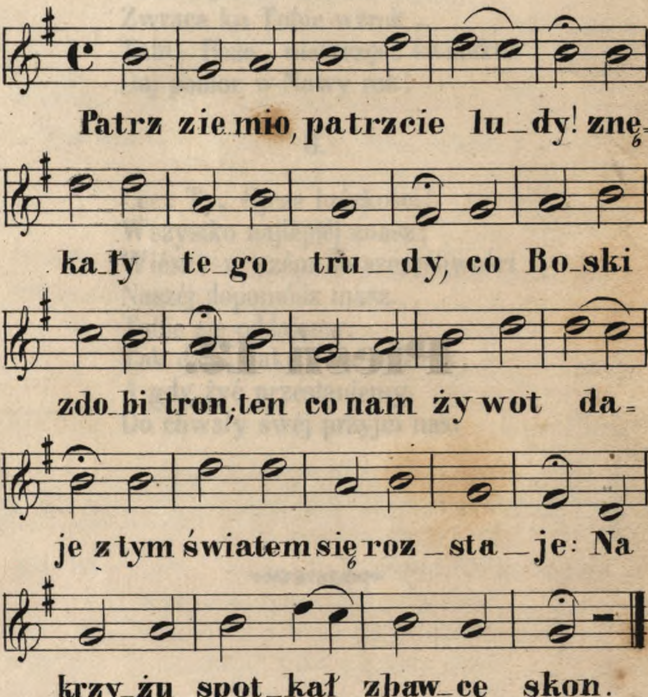
Gdzie nędzarz w niedostatku
Zwraca ku Tobie wzrok,
Tam, Boże, nieszczęść świadku!
Daj pomoc w Nowy rok!

6.

Lecz Ty, Ojcze ludzkości!
Wszystko najlepiéj znasz;
Wiész, w czém do szczęśliwości
Naszéj dopomódz masz.
Tobie się oddajemy,
Tak dziś, jak w każdy czas,
A gdy żyć przestaniemy,
Do chwały swéj przyjm nas.

Pieśń 12.

Pieśń 12.



2.

Śmierć łoże Jemu ściele,
Na Jego całém ciele
Wystąpił krwawy pot.

Westchnienie po westchnieniu,
Zajękło w przyrodzeniu,
Gdy Ciebie, Zbawco, przeszył grot.

3.

Gdzież jest Twych cierpień wina?
Gdzież śmierci Twéj przyczyna?
Gdyś nam chciał pomoc nieść;
Wszak Tyś od grzéchów wolny,
Przez Ciebie człowiek zdolny
Rozpoznać szczęśliwości treść.

4.

Tyś zstąpił na tę ziemię,
Znosiłeś trudów brzemię,
Do niebaś wskazał tór.
Na cios Tyś sam się stawił
Abyś nas grzesznych zbawił;
Tyś nam zostawił cnoty wzór.

5.

Żeś poniósł te cierpienia,
Dla dusz naszych zbawienia,
Wdzięcznemi chcemy być;
Tak, chciejmy w późne wieki,
Nim zamkniem ócz powieki,
Twe imię, Twój Majestat czcić.

6.

Lecz w ziemskim nędzy grodzie,
W zbyt prędkim lat przechodzie,
Cóż serce ma Ci dać?
Prócz westchnień, dziękczynienia,
Słabego głosu pienia,
Nic grzesznik Ci nie może słać.

7.

Chrystusie! Twe cierpienia,
Twa śmierć, są przypomnienia,
Czém Tyś dla grzesznych był.
Rozważać będę czyny,
I bojów Twych wawrzyny,
Nim grobu mnie zasypie pył.

8.

Zatopię moje oczy,
Nim je grot śmierci zmroczy,
W przezroczu Twoich cnót.
Ty będziesz dla mnie wzorem,
Jak trzeba iść Twym torem,
Ażeby zwalczyć życia trud.

9.
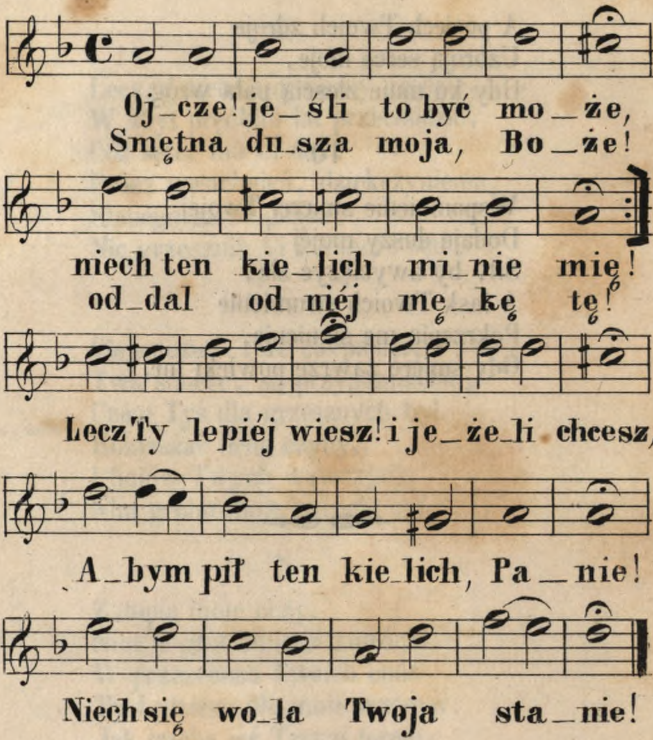
Dopókim na téj ziemi,
Pójdę drogami Twemi
Nim śmierci spłacę dług,

A pociech Twoich zdroje
Uzbroją serce moje,
Gdy ku mnie złością pała wróg.

10.

Wspomnienie śmierci Twojéj
Dodaje duszy mojéj
Sił, by zwyciężyć złe;
A łask Twoich strumienie
Pokrzepią me sumienie,
Gdy śmierć zawrze powieki me.

Pieśń 13.



2.

Tak więc dokończyłem dzieła,
Któreś, Ojcze! zlecił mi:

Aby ziemia Cię pojęła
W duchu, prawdzie i we czci,
Dałem słowa Twe:
Uwielbiłem Cię;
Teraz przyszła ma godzina:
Uwielb Ojcze, Twego Syna!

3.

Uwierzyli w słowa moje
I poznali, żem jest Twój;
Że nauki me są Twoje,
Żeś Ty we mnie, Ojcze mój!
Zachowałem ich,
Wszystkich uczniów mych;
Teraz z téj odchodząc ziemi,
Ojcze! proszę Cię za niemi!

4.

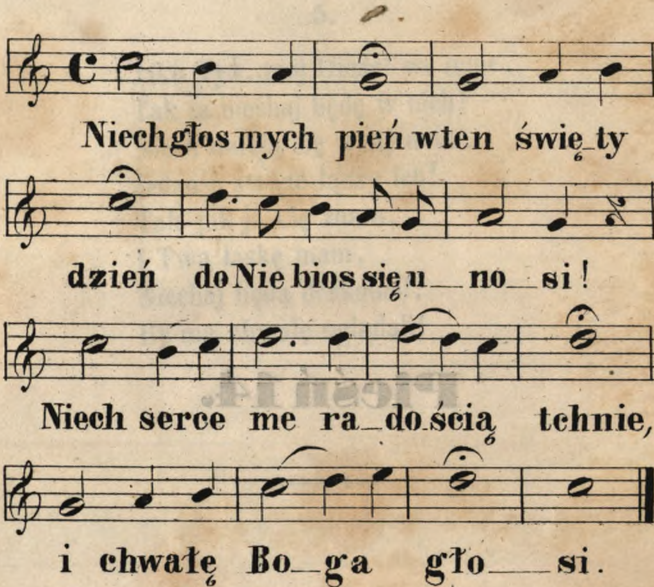
Poświęćże ich w prawdzie Twojéj:
Słowo Twoje prawdą jest!
Żaden téż z drużyny mojéj,
Nikt, kto przyjął duszy chrzest,
Świata wyrzekł się,
I uwielbił mię,
Niech nie dozna utrapienia,
Niechaj wytrwa do zbawienia!

5.

Jako Tyś, mój Ojcze! we mnie,
Tak ja niechaj będę w nich!
Niech miłują się wzajemnie,
Jedność święta łączy ich!
Tak jak ja Cię znam,
I Twą łaskę mam,
Niechaj będą doskonali,
By mą chwałę oglądali!

Pieśń 14.

Pieśń 14.



2.

Już cierpień znój,
I śmierci bój,
Zwyciężył Zbawca silnie:
I z grobu wstał,
I życie dał,
Tym co weń wierzą pilnie.

3.

Nie trwożę się,
Choć Bóg i mię,
Przez śmierć wezwie do siebie;
Bo Chrystus sam
Zgotował nam
Trwałe mieszkanie w Niebie.

4.

W wieczności żyć,
Szczęśliwym być,
To jest me przeznaczenie!
Niech wiara ta,
W méj duszy trwa,
I tłumi me cierpienie!

5.

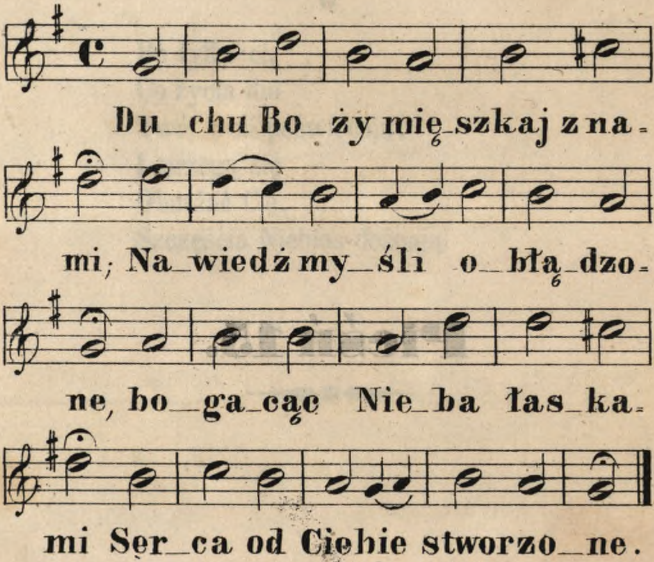
Udziel mi sił!
Bym wiernym był
Twéj woli, wielki Boże!
Bym w cnocie trwał,
I ufność miał,
I służył Ci w pokorze.

6

Bo tylko ci,
Co życia dni
Twéj woli poświęcają,
I strzegą się
Obrażać Cię,
Szczęścia Niebios doznają.

Pieśń 15.

Pieśń 15.



2.

Pocieszycielu prawdziwy!
Darze Boga Wszechwładnego!
Ty mądrości zdroju żywy!
Pokrzepiaj ducha naszego.

3.

Oświecaj zmysłów ciemności,
Wléj miłość Twojém natchnieniem,
Ciała naszego krewkości
Wstrzymuj, Twém silném ramieniem.

4.

Broń nas od smutku, niedoli,
Byśmy zewsząd pokój mieli,
A trzymając się Twéj woli,
Pokus wszelkich uniknęli.

5.
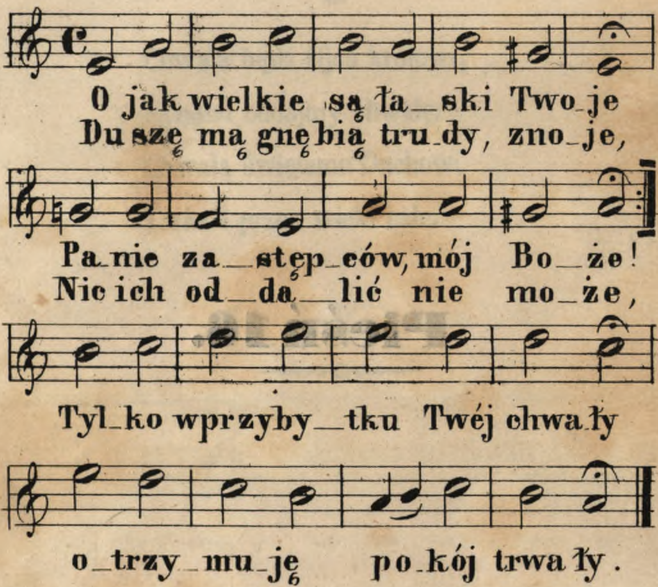
Niech przez Cię Ojca chwalemy,
Niech Syna Jego wzywamy,
Przez Cię prawdę poznajemy,
Przez Cię wiarę żywą mamy.

6.

Chwała bądź Ojcu królowi,
Synowi oddajmy chwałę;
Chwała świętemu Duchowi,
Teraz i przez wieki całe.

Pieśń 16.

Pieśń 16.



2.

A jak śród burzy i ciemności
Cisną się do gniazd ptaszyny,
Tak téż i ja w serca tęskności,
I w uczuciu mojéj winy,
Boże! w świątyni Twéj staję,
I w modłach ulgi doznaję.

3.

Szczęśliwy! kto chętnie przebywa
W mieszkaniu imienia Twego;
Bo wyższych rozkoszy używa
Już tu na ziemi duch jego.
Modły, co wznosim do Ciebie,
Słyszysz chętnie, Ojcze w Niebie!

4.

Kto w próg domu Twego wstępuje,
Temu będziesz życia zdrojem;
Ten głosu Twego moc pojmuje,
Oddycha Niebios pokojem:
Światło prawdy mu przyświeca,
I do cnoty go podnieca.

5.

Kto słowo Twe chętnie przyjmuje,
Ten ma w niém korzyści mnogie;
Ten pociechę Niebios uczuje,
Gdy go dotkną losy srogie;
A żądze i namiętności
Przezwycięża w wytrwałości.

6.

Nikt nie żałował czasu tego,
Który przepędził w świątyni;
Chwila zaś zgiełku światowego,
Często wyrzuty nam czyni:

Lepszy dzień jeden w przybytku,
Niż wiele lat pośród zbytku.

7.

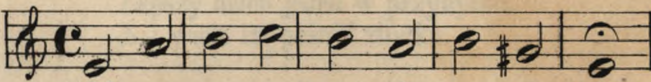
Ty Boże! moją jesteś tarczą,
Ty życia mego światłością,
Gdy trudy świata mnie obarczą,
Otoczysz mnie Twą litością;
Bo pod Twą opieką, Panie!
Wszystko najlepiéj się stanie.

8.
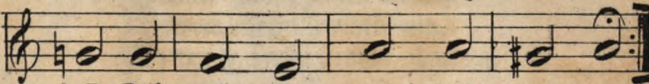
Będę przeto chętnie przebywał
W przybytku Twoim, o Boże!
Będę Ciebie z wiernemi wzywał,
I niósł Ci dzięki w pokorze:
Obyś miał upodobanie
W mych prośbach i dziękach, Panie!

Pieśń 17.
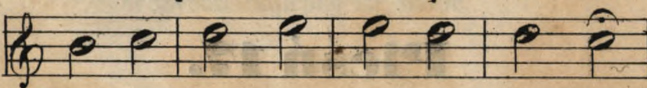
Pieśń 17.



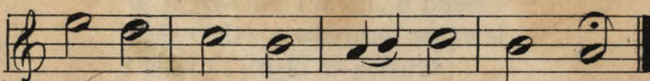
Oj-cze, u-cie-kam się do Cie-bie!
Niech szczérą skruchą wej-dę w sie-bie,



Ach, daj mi po-znać wi-ny me!
Niech wszystko w so-bie po-znam złe!



Niech o-bu-dzo-ne su-mie-nie



Po-zna ka-żde przewi-nie-nie!

2.

Ty, Ojcze! nie pragniesz zagłady
Ani jednego z dzieci Twych!
Kiedy przywary, grzéchy, wady,
Brzemieniem swojém tłoczą ich,
Ty im rzucasz światło, Panie!
Dajesz im upamiętanie!

3.

Tak, głos wewnętrzny na nich woła,
On ducha ich wstrzymuje w złém,
Głos, który skały zmiękczyć zdoła,
Głos, co jest świętém słowem Twém!
Kto słuchając go się skruszy,
Ten nie straci swojéj duszy!

4.

Ojciec syna marnotrawnego,
Gdy się do jego rzucił nóg,
Podniósł sam pokutującego;
Tak też i mnie przebaczy Bóg,
Gdy poprawy przedsięwzięcie
Czynem mym dotrzymam święcie.

5.

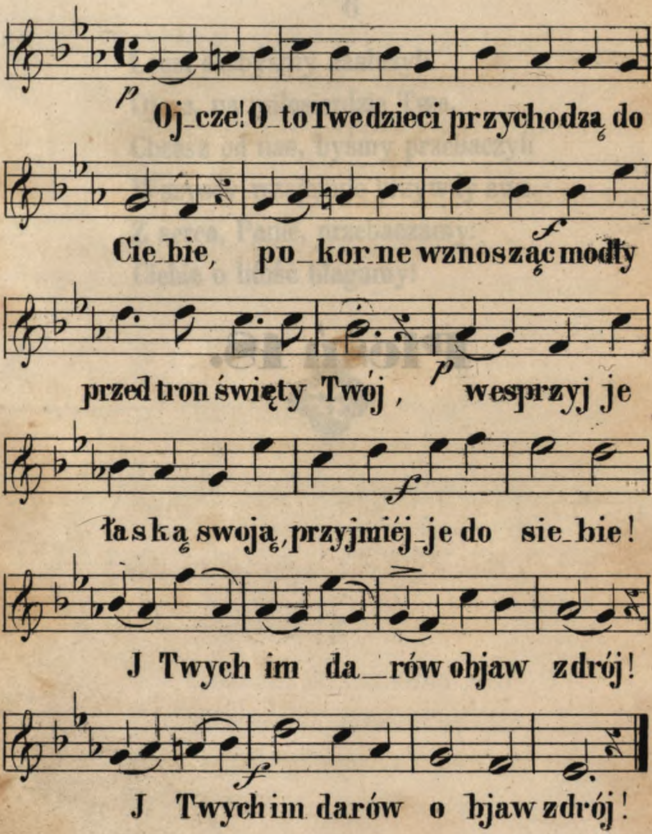
Jeżeli szczérze, nie dla oka,
Sam przeistoczę żywot swój,
Jeźli żal i skrucha głęboka
Pokutą przejmie umysł mój,
W ówczas miłosierdzie Twoje
Przebaczy mi grzéchy moje!

6

Lecz, ażebyśmy zasłużyli
Ojcze, na miłosierdzie Twe,
Chcesz od nas, byśmy przebaczyli
Wszyscy wzajemne krzywdy swe.
Z serca, Panie, przebaczamy:
Ciebie o litość błagamy!

Pieśń 18.

Pieśń 18.


Oj_cze! O_to Twe dzieci przychodzą do
Cie_bie, po_kor_ne wznosząc modły
przed tron święty Twój, wesprzyj je
łaską swoją, przyjmiéj_je do sie_bie!
J Twych im da_rów objaw zdrój!
J Twych im darów o bjaw zdrój!

2.

Przymierze, co zawarli w Chrystusa imieniu
Z Tobą, wszechwładny Panie! dziś potwierdzić chcą:
Aby wytrwać zdołali w swojém przyrzeczeniu,
Ty im daj uczuć pomoc swą! (bis)

3.

Natchnij ich Duchem Świętym! by Twą wolę znali,
I pragnęli w Twém słowie żywioł duszy mieć;
By Ciebie i swych bliźnich zawsze miłowali:
Ty w nich chęć dobrych czynów nieć! (bis)

4.

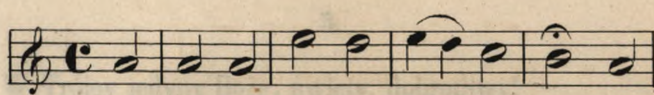
Uczyń ich wytrwałemi w walce z namiętnością!
I Ty ich od zwodniczych pokus życia strzeż!
Śród smutku i niedoli napełń ich ufnością!
I pod swą siłą pieczę bierz! (bis)

5.
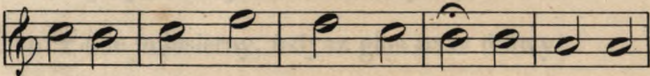
W Trójcy jedyny Boże, święty, dobrotliwy!
Do Twéj Ojcowskiéj łaski uciekamy się;
Ach! Panie miłosierny, usłysz głos nasz tkliwy!
Za swych nas uznaj! prosim Cię. (bis)

Pieśń 19.
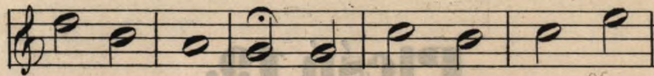
Pieśń 19.



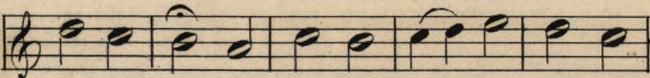
Tak do nas mó_wi Syn Bo_ży: wy,



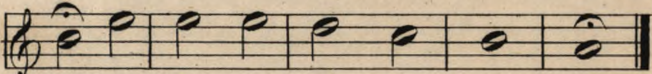
których grzech, śmierć, świat, trwo_ży, do mnie się



u_cie_kaj_cie: u mnie wszy_scy pra=



cu_ją_cy, ob_cią_że_ni i pragną=



cy, wo_dy ży_we czer_paj_cie.

2.

Złożywszy nałogi swoje,
Bierzcie na się jarzmo moje,
I uczcie się odemnie
Cichéj pokory serdecznéj,
A znajdziecie w chwale wiecznéj,
Ochłodę dusz przezemnie.

3.

Bo jarzmo moje jest słodkie,
A brzemie moje jest lekkie,
Nie ciężkie przykazanie;
Bo ten co się z Boga rodzi,
Tryumf nad światem wywodzi,
Przez wiary wyznawanie.

4.

Wy coście Boga wyznali!
Możni, biedni, wielcy, mali,
Dla Pańskiego imienia,
Rządzący się słowem Jego,
Przysposóbcie do ciężkiego
Dusze swe pokuszenia!

5.

Złym za złe nie oddawajcie!
Złość dobrocią przemagajcie!
Choć się świat z tego śmieje;
Krzywdy swe kładąc na Pana,
Tą która wązką nazwana
Idźcie drogą nadzieje!

6.

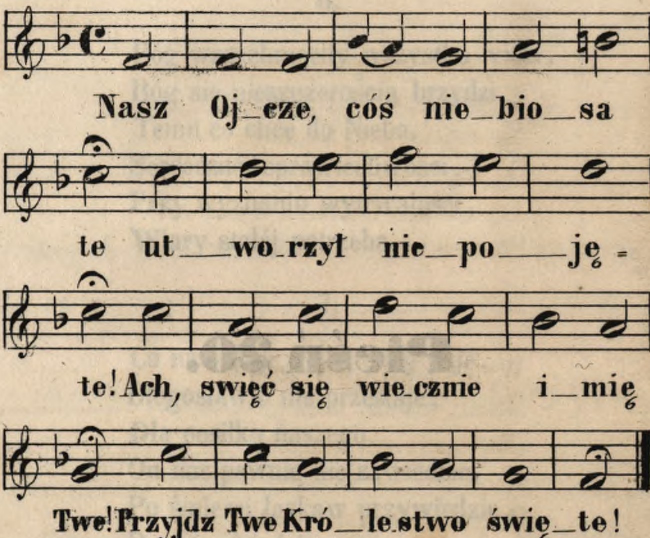
Bóg wszechmocny wszystko widzi,
Bóg się nieszczerością brzydzi.
Temu co chce do Nieba,
Serdecznéj sprawiedliwości,
Przy wyznaniu wytrwałości,
Wiary stałéj potrzeba.

7.

Co nam Bóg złaski swéj daje,
Błogosławić nie przestaje,
Dla posiłku naszego.
On nas pewnie nie zawiedzie,
Po śmierci łaskaw przywiedzie,
Do raju dziedzicznego.

Pieśń 20.

Pieśń 20.



2.

Niech wola Twoja pełni się,

Na ziemi, jak śród Nieba!

Daj nam naszego, prosim Cię,

Dziś powszedniego chleba!

3.

I odpuść nam, jak dzieciom swym,

To cośmy zawinili;

Jak my też odpuszczamy tym,

Co nas w czém pokrzywdzili!

4.

Na pokuszenie nie wwódź nas!

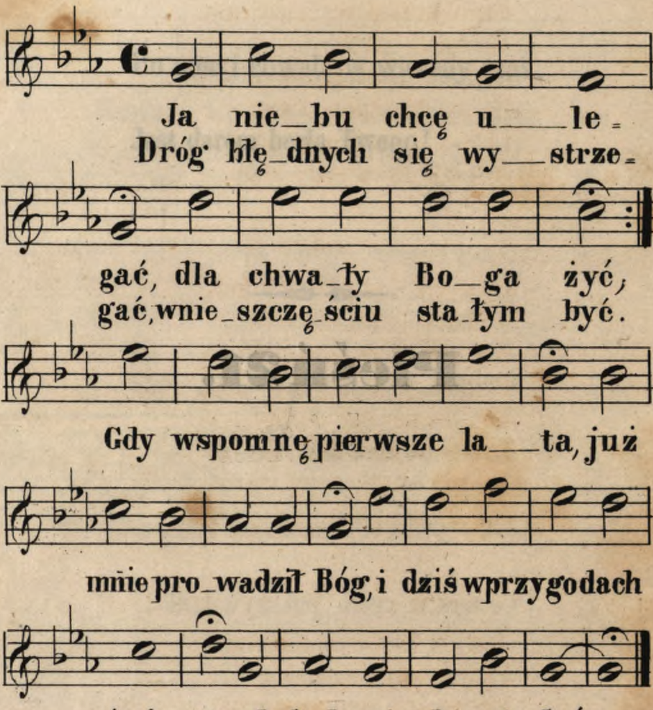
Lecz zbaw nas ode złego!

Bo moc i chwała w wieczny czas,

Jest darem berła Twego!

Pieśń 21.

Pieśń 21.



2.

Do Nieba i do ziemi,
Przemawia Jego głos,

Panując nad wszystkiemi,
W opiece na ich los.
Bóg karze i nagradza;
Bo ten zastępów Pan,
Choć często grom sprowadza,
Jest z łaski swojéj znan.

3.

Choć cię los przykry boli,
Niebacznie łez nie roń!
Nie sarkaj śród niedoli!
Rozpaczy w niéj się chroń!
Los liczne ma obroty,
I w szczęście zmienia cios;
Ty nie znasz swéj istoty,
Jak możesz znać swój los?

4.
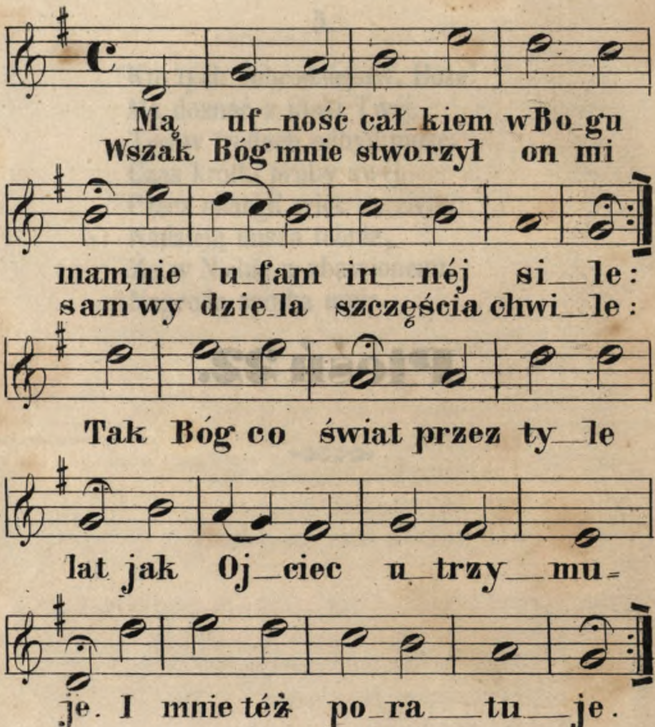
Tak, w Stwórcy ma otucha!
Przystępny Jego próg,
On prośby me wysłucha;
Choć karze, kocha Bóg!
On zsyła pociech zdroje,
Udziela pokój mi,
On zmniejsza troski moje,
Oddala smutku dni.

5.

Kto tych dobrodziejstw, Boże!
Ma doznać z łaski Twéj,
Ten w trudach odbyć może,
Czas krótki próby swéj.
Precz skargi! więc na ziemi
Nadzieją dusza tchnie,
Że w Niebie z zbawionemi,
Nagroda spotka mnie.

Pieśń 22.

Pieśń 22.



2.

Czy serce błogi zbierze plon,
Przewidział Bóg odwiecznie;

On wié, czy wnet mnie spotka skon,
Czy los się stawi sprzecznie,
Czy mam więc drżyć,
Lub w smutku żyć?
Nie, święty wyrok Boski:
Kto z Bogiem, nie zna troski!

3.

Co serce chce, wié dobrze Bóg:
On spełnia me życzenia
Gdy nie zbaczają od tych dróg,
Co wskazał do zbawienia.
Tak, Bóg ku mnie
Miłością tchnie,
Więc szczęście czy niedola,
Dziéj nam się Jego wola!

4.

O, tu są zmienne życia dni!
A szczęście, jak nietrwałe!
Tam, w wiecznym bycie Stwórca mi
Da życie doskonałe.
Wnet smutku czas,
Ominie nas,
Gdy szczęście, sławę, mienie,
Zakryją grobu cienie.

5.

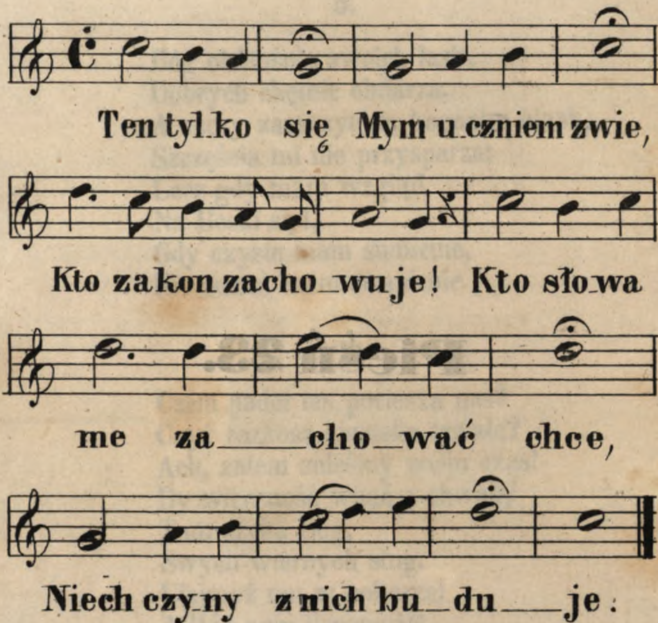
Bóg obfitością swoich łask,
Dobrych chętnie obdarza,
A czczy zaszczytów, bogactw blask,
Szczęścia mi nie przysparza;
Lecz gdy mam wzgląd
Na Boski sąd,
Gdy czyste mam sumienie,
Nie znam, czém utrapienie.

6.

Czém padoł ten pociesza nas?
Czyż rozkosz ziemska trwałą?
Ach, zatém znieśmy znoju czas!
By wieczność witać z chwałą!
Tam czeka Bóg,
Swych wiernych sług.
Ufajmyż mu w pokorze!
A Bóg nam dopomoże!

Pieśń 23.

Pieśń 23.



Ten tyl-ko się Mym u-czniem zwie,
Kto zakon zacho-wuje! Kto sło-wa
me za-cho-wać chce,
Niech czy-ny z nich bu-du-je:

2.

Tak jak ten mąż,

Co kopiąc wciąż,

Założył grunt głęboki:

I dészcz tam lał,

I wicher rwał,

A nie drgnął dom z opoki!

3.

Przeciwnie ów,

Co moich słów,

Dla czego słucha blasku,
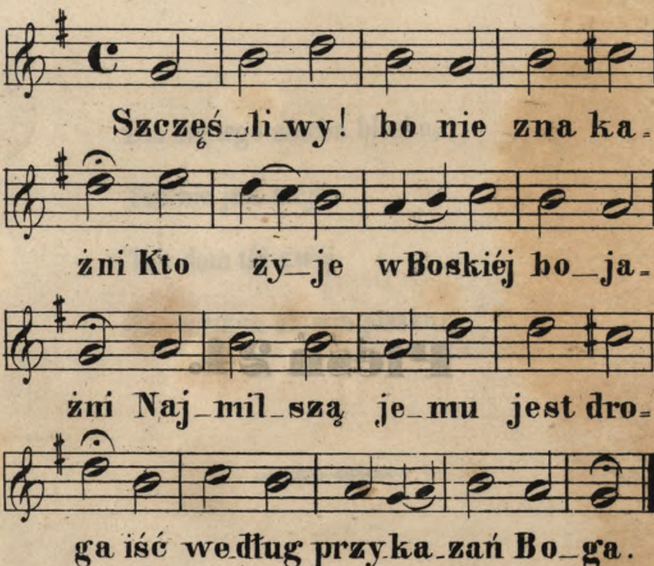
Ten nie jest mój!

Ten dom też swój

Na wietkim stawia piasku!

Pieśń 24.

Pieśń 24.



2.

Pobożnych imię na ziemi,
Długo trwa między dobremi;
Ród się cnotliwych rozpleni,
I będą błogosławieni.

3.

Dom jego będzie obfity,
W zbiory i trwałe zaszczyty;
A chwała sprawiedliwego,
Przejdzie do życia wiecznego.

4.

Niech noc się szerzy na ziemi!
Światło jest nad cnotliwemi,
Zawsze im Pan jest życzliwy,
Litośny i sprawiedliwy.

5.

Szczęśliwy, pełen wesela,
Kto drugim z swego udziela,
W słowie się swojém tak rządzi,
Że co wyrzecze, nie zbłądzi.

6.

Ludzka pamięć jego sprawy
Uwieczni. „Byłto mąż prawy!"
I zły go język nie trwoży,
Bezpieczen w nadziei Bożéj.

7.

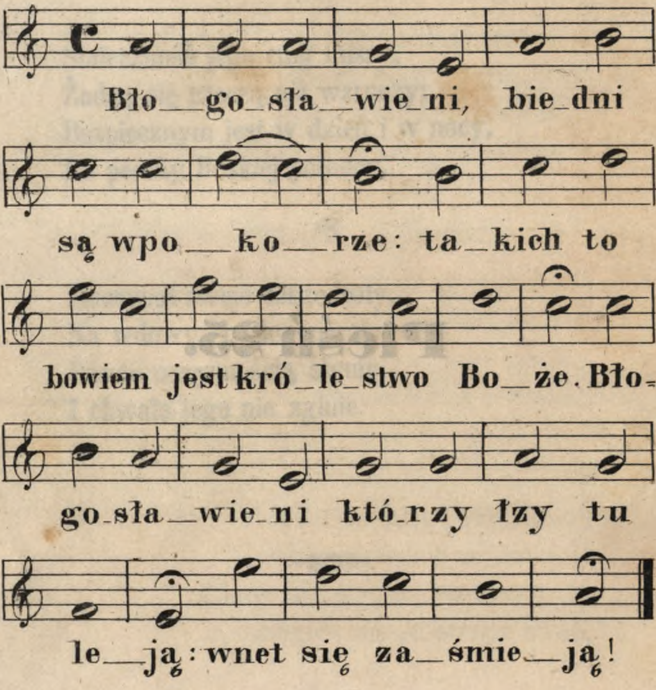
Stateczność jego cnéj duszy,
Żadną się rzeczą nie wzruszy;
Bezpiecznym jest w dzień i w nocy,
Bo pewny Boskiéj pomocy.

8

Rozsypał swoje szczodroty,
Na wdowy, biédne sieroty,
Przeto uczynnością słynie,
I chwała jego nie zginie.

Pieśń 25.

Pieśń 25.



2

Błogosławione cichych ludzi plemię,
Onito bowiem odziedziczą ziemię!
Błogosławieni, co są miłosierni:
Słudzy to wierni!

Błogosławieni, co sprawiedliwości
Łakną i pragną w każdéj swéj czynności;
Oni albowiem nasyceni będą,
W Niebie zasiędą!

4.

Błogosławieni ci, co pokój dają:
Tacy synami Bożymi się stają!
Błogosławiony, komu czystość droga:
Ujrzy on Boga!

5.

Błogosławieni, co dla Ciebie Panie
Cierpią złe wszystko i prześladowanie:
Niech się radują; bo zapłatę w Niebie,
Znajdą u Ciebie!

Błogosławieni, co sprawiedliwości
Łakną i pragną w każdéj swéj czynności:
Oni albowiem nasyceni będą,
W Niebie zasiędą!

4.
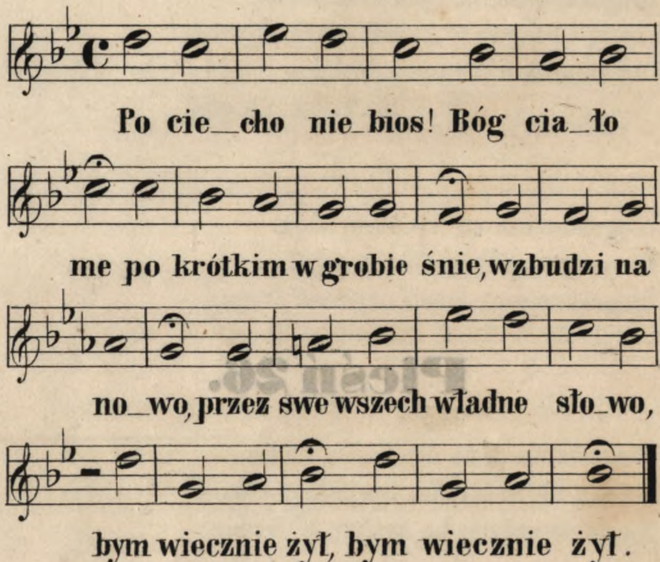
Błogosławieni ci, co pokój dają:
Tacy synami Bożymi się stają!
Błogosławiony, komu czystość drogą:
Ujrzy on Boga!

5.

Błogosławieni, co dla Ciebie Panie
Cierpią złe wszystko i prześladowanie:
Niech się radują; bo zapłatę w Niebie
Znajdą u Ciebie!

Pieśń 26.

Pieśń 26.



2.

Nasieniem życia jest tu mój skon;
Pan żniwa zbiéra plon
Z tych, co w Nim żyli,
I w Nim życie skończyli.
Wieczna Mu cześć! (bis)

3.

Radości i dziękczynienia dniu!
Boskiego sądu dniu!
Gdy dosyć w grobie
Z trudów wypocznę sobie,
Ty wzbudzisz mnie! (bis)

4.

Jakby w marzeniu, tak będzie mi;
Z Jezusem ujrzę dni
Szczęścia wiecznego;
Tam pielgrzyma ziemskiego
Umilknie jęk! (bis)

5.

W przybytek Niebios wprowadzi mię
Mój Zbawca, abym się
W świętości Jego
Cieszył z szczęścia wiecznego,
I wielbił Go!— (bis)

Spis pieśni podług ich treści.

MODLITWY.

MODLITWY

służące do nabożeństwa prywatnego.

W dni świąteczne.

PORANNA.

Boże i Dobroczyńco nasz! Zbawco dusz naszych! w pokorze składam Ci dzięki, i wysławiam święte imię Twoje! W pokorze wznoszę myśli i głos mój do Ciebie, i uwielbiam Twą dobroć i łaskawość! O! chwal duszo moja Pana, i nie zapominaj tylu dobrodziejstw Jego! Tak, Ty o Panie! jesteś początkiem, przyczyną i sprawcą naszego szczęścia: Ty nam udzielasz nietylko wszystkiego co do potrzeb życia naszego doczesnego służy, lecz zasilasz dusze nasze pokarmem Nieba, słowem Twojém swiętém, abyśmy poznali Ciebie i wolę Twoję i jak Twe dzieci byli Ci posłusznemi. Dziękuję Ci, o Boże! żeś mi dozwolił oglądać światło dnia poświęconego chwale imienia Twego świętego; dnia, w którym wypoczywając od pracy i zatrudnień

ziemskich, tém usilniéj starać się mogę o duchowne me potrzeby, o pokrzepienie duszy méj nieśmiertelnéj nauką słowa Twego świętego. Dziś mam tém większą sposobność do wglądania w własne serce, do rozważania czylim postąpił (ła) na drodze pobożności; czylim nie zapomniał (ła) o Twych przykazaniach; czylim nie zboczył (ła) od Twych przepisów, nie popadł (ła) w grzéch. Dziś mogę tém pilniéj, tém skuteczniéj łączyć się w modlitwie z wszystkiemi Twemi wiernemi w świątyni Twojéj; mogę Cię wysławiać i przypominać sobie Twoję najdoskonalszą istotę, Twoję opatrzność nad nami i łaskawe Twe względem nas rozrządzenia, któreś nam jako Stwórca, jako Zbawiciel i Duch święty objawił. Uwielbiam Cię, o Boże! i składam Ci pokorne dzięki za niezliczone dobrodziejstwa, które od Ciebie codziennie otrzymuję. W Tobie pokładam nadzieje moje! Ty mnie na nowo ożywisz duchownie! Ty mi nowych sił, nowéj pomocy udzielisz do pełnienia mych obowiązków chrześciańskich!

Uwielbiam Cię Synu Boży Jezusie Chrystusie! Tyś nas wybawił od grzechu i śmierci, Tyś wywiódł na jaw życie i nieśmiertelność, Tyś jest przewodnikiem naszym do szczęścia wiecznego! Twa miłość ku nam, jakąś przez mękę i śmierć Twoję okazał, będzie zawsze tkwić w umyśle i sercu mojém, będzie mię podniecać do żywéj wiary, do wypełniania Twych prze-

pisów, do naśladowania Twego przykładu. Miéj upodobanie w nabożeństwie mojém dzisiejszém, Boże i Ojcze mój! oświeć mię duchem Twoim świętym, abym słowo Twoje pojmował (ła), zaszczepiał (ła) w umyśle wiernym i posłusznym, i chętnie je wykonywał (ła). Błogosław w dniu dzisiejszym wszystkich wyznawców imienia Twego świętego! dodaj im światła, siły, pociechy i nadziei życia wiecznego! Rozciągnij opiekę Twoję pełną łaskawości nad wszystkiemi opowiadaczami nauki Jezusa Chrystusa; zasilaj ich mądrością, aby przez usta ich rozkrzewiane były na ziemi nauka, wiara, cnota, i szczęśliwość! Niech dzień ten świąteczny będzie dla grzesznika dniem poprawy, dla słabego w wierze i pobożności wzmocnieniem, dla pobożnego utwierdzeniem, dla zasmuconego rozweseleniem, dla chorego dniem zwiastującym mu nadzieję Twéj pomocy! Boże! łaska Twoja święta niech będzie i ze mną, Amen. Ojcze nasz i t. d.

WIECZORNA.

Ty, którego wzrok ludzki dosięgnąć nie jest w stanie, dla którego nie ma zmiany światła i ciemności, wielki, wszechwładny Boże! w duchu i w prawdzie czczę i uwielbiam Ciebie przy schyłku dnia tego świą-

tecznego. Im więcéj poznaję Twą wielkość, i łaskawość, tém więcéj pojmuję moję nicość przed Tobą, z tém większą rozkoszą uznaję, ileś dla nas uczynił, objawiając nam siebie i wolę swoję świętą przez Jezusa Chrystusa. Panie, Tyś jest ucieczką naszą od pokolenia do pokolenia! Objawiając nam niewypowiedzianą swą wielkość, dałeś nam zarazem poznać iż jesteś miłością i dobrocią. W témto przekonaniu znajduję wszystko co mnie oświecać, poprawiać, uspokajać, pocieszać, i uszczęśliwiać może.

Dziękuję Ci, o Panie! za dzień dzisiejszy i za błogosławieństwo któreś w nim mnie i wszystkim zwolennikom prawdy Twojéj świętéj udzielił. Wzmocniwszy ciało odpoczynkiem od pracy ziemskiéj, zasiliłem (łam) ducha mego modlitwą, rozmyślaniem, i słuchaniem słowa Twego świętego. Tyś mi dał poznać iż jesteś Ojcem naszym, od którego mogę się spodziewać wszystkiego co jest najlepszém; Ciebie kochać będę z całego serca, z całéj duszy i wszystkiemi myślami memi. Tyś jest pomocą moją, Ty zbawicielem moim w każdéj zmianie, w każdym wypadku życia mego; Tobie się poddam zupełnie ufając łasce i Opatrzności Twojéj. Tyś mię nauczył, iż znać Ciebie i Jezusa Chrystusa, któregoś zesłał na świat dla zbawienia naszego, jest najpewniejszą drogą do szczęścia wiecznego; Panie! pójdę za głosem Twoim, abym sobie zjednał (ła) Twą łaskę i stał (ła) się godnym (godną) Nieba. Tyś mnie

nauczył abym kochał (ła) bliźniego mego jak siebie samego (samą); będę się przeto wystrzegał (ła) wszelkiéj niechęci, nienawiści i zazdrości względem bliźnich moich, i chętnie im przebaczę w czém mnie kiedykolwiek obrazili. Ojcze i Zbawicielu mój! utwierdzaj we mnie siłą Ducha Twego świętego czystą i pocieszającą naukę Ewangelii! Niech słowo Twoje krzewi się coraz więcéj na ziemi! niech oddala błąd, niewierność, bałwochwalstwo i grzéch, a dodaje wzrostu Królestwu Twemu niebieskiemu, zaszczepiając w umysły i serca ludzi wiarę, cnotę, pociechę, sprawiedliwość, pokój, radość w Duchu świętym i prawdziwą szczęśliwość! Niech dni przeznaczone na oddawanie Ci przynależnéj czci coraz godniéj przez nas święcone będą! Dopomóż nam abyśmy Cię coraz lepiéj poznawali, coraz godniéj wielbili, abyśmy coraz chętniéj i pilniéj wypełniali Twoje przykazania, a przez to stawali się uczestnikami wyższéj szczęśliwości, do któréj nas przez Syna swego Jezusa Chrystusa przeznaczyć raczyłeś. Takiemi przejęty (ta) myślami i przedsięwzięciami, w ufności ku Tobie udaję się na spoczynek, poruczając Twojéj Opatrzności duszę i ciało moje, krewnych, przyjaciół, domowników moich i wszystkich ludzi. Panie! pod Twoją zostając obroną niczego się nie lękam: Ty mnie nie opuścisz! Amen.

W dni powszednie.

PORANNA.

Wszechwładny Panie nieba i ziemi, Ojcze nasz łaskawy! Każdy poranek życia mego wzywa mnie do składania Ci przynależnéj czci, do myślenia najprzód o Tobie, do błagania Cię o pomoc, bez któréj tego co jest dobrém czynić nie zdołamy. Z radością składam Ci dzięki za życie i zdrowie moje, za siły i zdolności duszy i ciała, któremiś mię łaskawie udarował. Dziękuję Ci w szczególności żeś przeszłéj nocy czuwał nademną i był mi silną obroną; żeś mnie ochronił od nieszczęść i pokrzepił siły moje spokojnym snem. O! ilużto z bliźnich moich na ziemi noc upłyniona powołała do wieczności! ilu pośród boleści i udręczeń przepędziło ją bezsennie! Ale Tyś był stróżem i pomocą moją, Tyś mi dozwolił pozostać jeszcze na ziemi, być użytecznym (ną) méj rodzinie, mym przyjaciołom i bliźnim, i sposobić się jeszcze dla wieczności. Tobie, o Panie, chcę ten i każdy dzień życia mego poświęcić! Miłosierdzie Twoje jest nowém każdego poranku, a Opatrzność Twoja nie zna granic. Łaska Twoja jest nieskończenie większą nad wszelkie nasze zasługi: nie jestem w stanie godnie Ci za to dziękować. Czémże jestem iż raczysz na mnie pamiętać, i że się mną jak ojciec opiekujesz! Ach! jestem grzesznym człowiekiem, przestępującym często Twoje święte przykazania, często uży-

wającym na złe Twych darów; jestem niegodnym (dną) dobroci Twojéj. Panie! wyznaję to przed Tobą w pokorze i błagam Cię, miéj litość nademną, odpuść mi przewinienia moje, dla zasług Jezusa Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego. Tobie się na nowo poświęcam, Boże mój! Przyrzekam wypełniać Twoje święte przykazania; pragnę przytłumiać w sobie wszelkie złe nałogi, pożądliwości i namiętności; przyrzekam dobrze czynić bliźnim moim. Dopomóż mi do wykonania tego przedsięwzięcia! Udziel mi Ducha Twego świętego, aby mię oświecał, umacniał w wierze, i napawał pociechą! Chroń mię i dnia dzisiejszego od wszelkiego nieszczęścia i grzechu! a gdybym miał (ła) być wystawionym (ną) na pobudki do złego, Panie, udziel mi siły do przezwyciężenia ich! Niech myśl o wszędzieobecności Twojéj skłania mnie do pokory i do wypełniania Twoich świętych przepisów, a wstrzymuje od złego. Błogosław prace i zatrudnienia moje dzisiejsze; udziel mi zdrowia i wzmacniaj siły moje abym się chętnie i pilnie zajął (zajęła) obowiązkami memi, i korzystał (ła) z chwil które mi dobroć Twoja udziela jeszcze w tém życiu. Niech praca moja nie będzie połączoną ze skąpstwem, niesprawiedliwością, chciwością i zazdroszczeniem własności bliźniego. Niech przykład Chrystusa Pana ożywia mnie w każdém mojém zatrudnieniu, abym z taką usilnością i wytrwałością, z taką pokorą i ufnością obowiązki i prace moje wypełniał (ła), z ja-

ką Chrystus dzieła zbawienia dokonał. Ojcze! spojrzyj litości pełném okiem i na biédnych mych bliźnich niemogących pracować, na bezsilne sieroty, na starców i chorych; bądź im pomocą, obroną i pocieszycielem! obudź im pośród ludzi opiekunów i dobroczyńców! W imieniu Twojém Ojcze, Synu i Duchu święty, rozpoczynam dzień dzisiejszy. Amen.

WIECZORNA.

Z Tobą, o Boże! rozpocząłem (rozpoczęłam) dzień dzisiejszy, z Tobą pragnę go zakończyć. Od Ciebie otrzymałem (łam) jak zawsze tak i w upłynionym dniu niezliczone dobrodziejstwa; bo wszelki dar dobry pochodzi od Ciebie. Tyś oddalił odemnie nieszczęścia; Tyś mi udzielił zdrowia i sił do wykonania moich obowiązków; Tyś mię wspierał w pracy, i zaopatrzył we wszystko co do utrzymania mego doczesnego służy; Tyś mnie ochraniał od niebezpieczeństw grożących duszy mojéj, od pobudek do złego, od grzéchu. Czémże Ci się odwdzięczę za liczne dobrodziejstwa któreś mi wyświadczył? Tylko serce czyste i nieskażone, tylko umysł posłuszny Twoim świętym przepisom, i ufny Twéj łasce, podobać Ci się może. Wiem ja o Panie! iż z każdéj chwili życia mego będę musiał (ła) zdać spra-

wę przed obliczem Twojém; wiém że policzone są dni moje na ziemi, żem ich powinien (powinna) na dobre używać, gdyż upłynione chwile nigdy się nie wrócą; wiém żem powinien (powinna) korzystać z udzielonych mi przez Ciebie darów duchownych i ziemskich, z sił i zdolności moich. Ale znając to, z tém większą skruchą i pokorą wyznaję przed Tobą, iż z dnia upłynionego nie korzystałem (łam) tak jakem mógł (mogła) korzystać; żem nietyle dobrego zdziałał (ała), ile byłem (łam) w stanie. Ach! z jakże większą gorliwością i pilnością mogłem się był (mogłam się była) zajmować memi obowiązkami, z jakże większym zapałem mogłem się był (mogłam się była) starać o usposobienie umysłu mego w cnocie! Ileżto sposobności pominąłem (pominęłam) w czynieniu dobrze bliźnim moim! Jakże pobłażającym (cą) byłem (łam) na powstające w mém sercu ponęty do gniewu, dumy, chciwości, próżności i zmysłowości! Z jakże większą gorliwością mogłem (łam) je w sobie w piérwszym ich zarodzie przytłumiać!

Panie i Zbawicielu mój! naucz mnie czynić według woli Twojéj, a Duch Twój niech mi przewodniczy we wszystkich myślach, słowach i przedsięwzięciach moich. Niech poranek jutrzejszy uczyni mię chętnym (chętną) do wszystkiego dobrego; niech mi dopomoże do wzrostu w wierze, mądrości i cnocie!

Twoja święta Opatrzność niech czuwa téj nocy nademną i nad wszystkiém co posiadam, a oddala zmar-

twienia i nieszczęścia od mieszkania mego. Wzmocnij siły ducha i ciała mego spokojnym snem, a jeźliby ta noc miała być ostatnią dla mnie, Ojcze! poddaję się Twoim świętym wyrokom ufając miłosierdziu Twemu. Boże pełen dobroci! pociesz strapionych bliźnich moich, którzy znękani chorobą, niedostatkiem lub innemi nieszczęściami, pozbawieni są słodkiego we śnie spoczynku, i oczekują pomyślniejszego dla siebie dnia. Nie dozwalaj im pozostawać bez pomocy! Twojéj łasce poruczam umierających; miéj litość nad niemi, napełń ich nadzieją życia wiecznego, daj im spokojne skonanie! W imieniu Jezusa Chrystusa syna Twego, a Zbawiciela naszego, błagam Cię Boże! wysłuchaj mię! Amen.

Przygotowując się do Kommunii Świętéj.

Miłosierny i litościwy Panie i Boże mój! Niezliczone mamy dowody Twéj ku nam miłości! Ty nie pragniesz zagłady grzesznika, ale chcesz, aby przez szczéry żal i poprawę nawrócił się do Ciebie i pozyskał Twą łaskę. W takimto zbawiennym zamiarze zesłałeś na świat syna swego Jezusa Chrystusa, aby każdy, kto w niego wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny. Ileżto dobrodziejstw otrzymaliśmy przez niego! ile światła do pojęcia Ciebie i woli Twojéj świętéj, do poznania i ocenienia istoty naszéj i życia naszego teraźniejszego i wiecznego! ile siły i pomocy do wykonania Twoich świętych przepisów! ile pociechy w smutku, w niedoli i w chwili śmierci! Boże! Tyś go za nas na śmierć wydał, abyśmy przezeń otrzymali życie i zbawienie. Mieliżbyśmy być obojętnemi na te niezasłużone przez nas dobrodziejstwa, które nam w ojcowskiéj miłości swojéj udzielasz? Mieliżbyśmy niegodnie używać pamiątki łaski Twojéj i miłości syna Twego Jezusa Chrystusa, który się za nas na krzyżu poświęcił? Ach Panie! nim przystąpię do

używania Wieczerzy Stéj, nim przyjmę zadatek łaski Twojéj w pamiątce ciała i krwi Chrystusa Pana, będę badał (ła) własne serce, będę wglądał (ła) w własne sumienie, czylim jest godnym (godną) téj świętości? Czyli obłuda lub zwyczaj tylko nie powoduje mną? Czyli mam szczéry zamiar porzucić wszelkie złe myśli chęci i uczynki, porzucić grzéch i służyć Ci w wierze, czystości, sprawiedliwości i świętobliwości? Czyli miłość ku Tobie i Zbawicielowi świata podnieca mnie do słuchania i wykonywania słowa Twego świętego, do powściągania mych namiętności, do oddalania od siebie pobudek do złego, do czynienia dobrze bliźnim moim, do łagodności, cierpliwości, skromności i ufności ku Tobie? Czyli mam żywą, czynną i niczém niezachwianą wiarę w Jezusa Chrystusa jako jedynego Odkupiciela naszego, jedynego Pośrednika pomiędzy Tobą a nami grzesznemi ludźmi, jedynego Pasterza dusz naszych i przewodnika do szczęścia wiecznego?

Wszystkowiedzący! Ty przenikasz myśli moje, przed Tobą nic utajoném być nie może; nawet najskrytsze me uczucia są Ci jawne. Ty słyszysz me pokorne prośby. Przed Tobą wyznaję winy moje: wyznaję, żem często przekroczył (ła) Twoje święte przykazania, żem często obraził (ła) Ciebie myślą, słowem i uczynkiem. Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu (grzesznéj), nie oddalaj mnie od oblicza Twego

i nie odejmuj ducha Twego Śgo odemnie! Gdzież się mam udać? Ty masz słowa żywota wiecznego. Tylko w łasce Twojéj znajduję pomoc i pociechę dla méj duszy; bez Ciebie w smutku i udręczeniu musiałbym (musiałabym) chwile życia przepędzać. Ach! głęboki żal i skrucha przejmuje serce moje, żem się okazał (ła) niewdzięcznym (ną) za Twą ojcowską nademną opiekę, za Twe święte rozrządzenie, przez które zapewniłeś mi prawdziwe szczęście i zbawienie méj duszy. Boże! do Ciebie się uciekam i obiecuję odnowić się duchownie, poprawić me myśli, chęci i działania według woli Twojéj. Przyrzekam poświęcić Ci me siły i zdolności, przyznawać się do Chrystusa Pana nie ustami tylko, lecz całém życiem mojém. Przyrzekam wypełniać jego naukę w stałém posłuszeństwie. Przyrzekam wstępować w jego ślady, chętnie przebaczać przewinienia moim nieprzyjaciołom, odpłacać się dobrém za złe, i znosić cierpliwie przeciwności życia.

Stwierdzę te przyrzeczenia, przystępując do stołu Pana i Zbawiciela mego. Wesprzyj mnie w tém przedsięwzięciu! udziel mi pomocy i siły do wypełnienia go! Niech upominek twéj nieograniczonéj ku nam miłości, który mam przez używanie Kommunii Śtéj otrzymać, niech nadzieja przyszłéj szczęśliwości, do któréj mnie powołujesz, wywrze na mnie tak zbawienny wpływ, abym z nową siłą i odwagą przezwyciężał (przezwyciężała) wszelkie pobudki do złego,

i z całą usilnością wypełniał (ła) obowiązki me chrześciańskie.

Boże! będę Ci wiernym (wierną) aż do śmierci. Amen.

Przed używaniem Kommunii Świętéj.

Zbawicielu mój Jezusie Chrystusie! Tyś ustanowił Wieczerzę Śtą na pamiątkę męki i śmierci Twojéj, dla utwierdzenia nas w wierze i napełnienia serc naszych pociechą. Tyś się poświęcił za nas, abyś nas uwolnił od przemocy błędu i grzéchu, abyś nam zapewnił łaskę i miłosierdzie Ojca naszego w Niebie i wieczną szczęśliwość. Panie! Twoje święte względem rodu ludzkiego zamiary, podniecają mnie do szczeréj wdzięczności. Miałżebym (miałażbym) zapomnieć żeś Ty jest światłością świata? żeś najdoskonalszą, pocieszającą i uszczęśliwiającą objawił naukę i dozwolił mnie korzystać z jéj światła? Miałżebym (miałażbym) zapomnieć, żeś przez Twe święte życie, podał nam wzór najczystszéj cnoty? żeś największą poniósł za nas ofiarę, wydając samego siebie na śmierć? Wszystko, przez co już tu na ziemi zapewnić mogę duszy mojéj prawdziwą rozkosz i szczęśliwość, jest Twym darem: wiara, sprawiedliwość, łaska u Boga, odpuszczenie

grzéchów, spokojność sumienia i nadzieja wiecznego życia, są dobrodziejstwa, które przez Ciebie jedynie otrzymać zdołam.

Panie! wszystko coś dla nas uczynił i za nas ucierpiał, przypomina nam Wieczerza Święta. Ach! jakże drogą jest dla mnie pamiątka, przedstawiająca mi najczystszą ofiarę miłości Twojéj ku nam, ofiarę jednającą nam łaskę Ojca naszego w Niebie! Jakże uroczystą jest dla mnie ta chwila, w któréj myślą łączę się z Tobą, Zbawicielu mój, i poświęcam się Tobie na nowo; w któréj Ci szczérze przyrzekam wstępować w Twoje ślady, rządzić się duchem Twoim i brać udział w Twojéj łasce. Ty mnie wzywasz do siebie, Ty mnie pragniesz zasilić pokarmem ducha; Panie! przychodzę do Ciebie znękany (na) grzéchem i z radością i wiarą pełną pokory przyjmuję pociechę i pomoc, które mi udzielasz. Ty mnie pragniesz nazawsze z sobą połączyć duchownie; przychodzę do Ciebie, abym odnowił (ła) Twój obraz w méj duszy, abym się utwierdził (ła) w miłości ku Tobie i w posłuszeństwie względem Twych świętych przepisów, abym ponowił (ła) związek z wszystkiemi zwolennikami Twemi i zobowiązał (ła) się do szczéréj względem mych bliźnich miłości.

Panie! błogosław memu przedsięwzięciu! Niech myśl o Tobie, niech rozpamiętywanie męki i śmierci Twojéj i wszystkich dobrodziejstw od Ciebie otrzyma-

nych zajmuje całą moję uwagę! Nie ustami tylko, ale umysłem posłusznym i wolnym od obłudy przyznaję i zbliżam się do Ciebie. Dozwól mi oznaki Twéj łaski tak przyjmować, abym się utwierdził (ła) w wierze, miłości i nadziei, i wiernym był (wierną była) ponowionym przeze mnie przyrzeczeniom. Amen.

W czasie używania Kommunii Świętéj.

Święty, święty, święty jest Pan zastępów, cała ziemia jest pełna chwały Jego! Błogosław duszo moja Panu, który odpuszcza wszystkie nieprawości twoje. Miłosierny i litościwy jest Pan, nierychły do gniewu, i wielkiego miłosierdzia; nie według grzéchów naszych obchodzi się z nami, ani według nieprawości naszych odpłaca nam; lecz jak ojciec lituje się nad dziatkami, tak lituje się Pan nad temi, którzy się go boją. Przez to objawiona jest miłość Boża ku nam, iż syna swego jednorodzonego zesłał na świat, abyśmy żyli przezeń. Skoro usprawiedliwieni jesteśmy przez wiarę, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierna jest ta mowa, i wszelkiego przyjęcia godna, iż Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawił grzesznych. Chrystus stał się dla nas mądrością od Boga, sprawiedliwością, poświęceniem i odkupieniem:

jeźli w światłości chodzimy jak on jest w światłości, społeczność mamy między sobą; a krew Jezusa Chrystusa syna jedynego oczyszcza nas od wszelkiego grzéchu. Skoro Bóg z nami, któż jest przeciwko nam? który własnego syna nie oszczędził, ale go za nas wydał; jakżeby z nim nie miał nam dać wszystkiego? Jeźliby kto zgrzeszył, mamy błagającego u Ojca Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, a on jest ubłaganiem za grzéchy nasze, a nietylko za nasze, ale też za grzéchy całego świata. Potém poznaliśmy miłość Chrystusa Pana, iż dał życie swoje za nas. Chrystus jest droga, prawda i żywot, nikt nie przyjdzie do Ojca, tylko przez niego. Chrystus jest zmartwychwstanie i żywot, kto w niego wierzy, choć umrze, żyć będzie. Wierzmy w Pana Jezusa, a będziemy zbawieni, bo w nim mamy odpuszczenie grzéchów. Bóg mówi: „Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia poratowałem cię, oto teraz czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia.“

Bóg jest miłością. Miłujmyż go, gdyż on nas piérwéj umiłował! To jest miłość ku Bogu, abyśmy przykazania jego wykonywali. Ponieważ nas Bóg tak umiłował i myśmy powinni jedni drugich miłować. Po tém nas poznają, żeśmy uczniami Chrystusa Pana, jeźli się wzajemnie miłować będziemy. Miłujmy nieprzyjaciół naszych, błogosławmy tym, którzy nas przeklinają; dobrze czyńmy tym, którzy nas mają w nie-

nawiści i módlmy się za tych, którzy nam złość wyrządzają i prześladują nas, abyśmy byli dziećmi Ojca naszego, który jest w Niebie.

Drogośmy odkupieni; wysławiajmyż Boga w ciele i w duchu naszym, które są Boże! Niechże tedy nie panuje grzéch w śmiertelném ciele naszém, ani mu bądźmy posłuszni w pożądliwościach jego.

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas udarował wielkiém błogosławieństwem w darach niebieskich przez Chrystusa. Amen.

Po używaniu Kommunii Świętéj.

Dzięki, najszczérsze dzięki składam Ci, Boże i Ojcze Pana naszego Jezusa Chrystusa, żeś mi dozwolił mieć udział w pocieszającéj i wiarę mą wzmacniającéj pamiątce śmierci Zbawiciela ludzkości. Pojąłem (pojęłam) obfitość miłosierdzia Twego, poznałem (łam), jak wielkiém jest szczęściem poddawać Ci się zupełnie w niezachwianéj ufności. Tyś mię nowém natchnął życiem; Tyś wzmocnił ducha mego nadzieją Twéj łaski; Tyś mię przyjął do siebie i zapewnił mi pomoc i pociechę w cierpieniach i przy śmierci. Boże! nic mnie od miłości Twojéj wyłączyć nie zdoła: ani nieszczęścia, ani smutek, ani prześladowanie, ani bojaźń, ani niedostatek, ani niebezpieczeństwo, ani śmierć.

Lecz gdy z radością przypominam sobie błogosławieństwa, któreś mi przez uczestnictwo w poświęceniu się Chrystusa Pana zapewnić raczył; nie mogę zapomniéć i o tém, doczegom się przy stole Zbawiciela mego zobowiązał (ła). Przyrzekłem (łam), uznawać Chrystusa Pana za jedynego i największego dobroczyńcę naszego, za przewodnika dusz naszych. Przyrzekłem (łam) wierzyć w niego, wstępować w jego ślady, kształcić się według jego nauki, i jak on myśléć, działać i znosić cierpienia. O jak święte są te obowiązki! Jak niewdzięcznym (ną) i nieszczęśliwym (wą) byłbym (byłabym), gdybym miał (ła) o nich zapomnieć! Na jakążto odpowiedzialność wystawiłbym (łabym) się przed sądem Twoim! Jakże niegodnym (dną) stawałbym (łabym) się Twéj łaski. Ach! wiém, iż rozliczne napotkam trudności i przeszkody dla wytrwania w dobrém; wiem, iż mnie oczekuje walka z własnemi ułomnościami; ale czuwać będę zawsze nad sobą samym (mą), abym nie popadł (ła) znowu w grzéch. Będę uważnym (ną) na wszelkie me myśli, słowa, uczucia, życzenia i zamiary, oceniając je ściśle według słowa Twego świętego. Zawsze mi będzie pamiętną ta chwila, w któréj z łaski Twéj otrzymałem (łam) przebaczenie i w któréj tak uroczyste wiary méj ponowiłem (łam) wyznanie.

Boże i Ojcze mój! od Ciebie oczekuję pomocy do wykonania tego przedsięwzięcia. Ty wzmocnij wątłe

siły moje! Ty bądź tarczą moją przeciw pociskom pokus, namiętności, złości, niewierności, błędu i złudzeń tego świata! Ty mnie uzbrój wiarą, nadzieją, miłością, cierpliwością, wytrwałością, ufnością i prawdą, abym mógł (mogła) wojować bój dobry, zachować wiarę, a po szczęśliwém dokonaniu biegu życia ziemskiego, abym mógł (mogła) przejść tam, gdzie Chrystus wiecznie panuje i dostąpić doskonalszéj z nim społeczności. Amen.

Spis modlitw.

Strona.